„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste wychodzi dwa razy dzien-

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 18. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“ Osobna prenumerata na wydania poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę. Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres adm. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 100

Nr. 615. Kraków, środa dnia 19 grudnia 1906 roku. ROK XIV.

„Komitet wyborczy centralny“.

I.

Nadchodzi szybkim krokiem chwila, jakiej jeszcze nigdy nie było... od czasu rozbioru Polski.

„Wybory odbywać się będą na całym obszarze ziem polskich, prawie równocześnie!“...

Niestety nie będą to wybory do jednego sejmu Korony i Litwy w Warszawie, lecz tylko wybory w trzech zaborach do trzech parlamentów w Petersburgu, Berlinie i Wiedniu...

Zadanie niewątpliwie trudniejsze, aniżeli były kiedykolwiek wybory do sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Trudniejsze dla wyborców, najtrudniejsze dla wybranych przyszłych polskich posłów w parlamentach zaborczych rządów.

Pisze się nieraz w proklamacyach agitacyjnych, w odezwach wyborczych i artykułach gazet dużo o „najwyższym zaszczycie obywatelskim“, o „godności poselskiej“, wspomina się i o „ciężarach“ posłowania, ale o tych ostatnich pisze się bez wątpienia — z a m a ł o.

A jednak bliższe zastanowienie się — i gdy się już raz posłowało — doświadczenie poucza niezbicie, że z zaszczytem poselskim połączony jest daleko większy niż zaszczyt ciężar, któremu chcąc sprostać nie wystarcza nawet sama pracowitość i sumienność, ale potrzeba jeszcze niewątpliwie nauki i zdolności, zdrowia fizycznego, cierpliwości nie łatwo się wyczerpującej — a także materyalnych zasobów, jeżeli się chce wedle przyjętych przeciętnie form towarzyskich, żyć stosownie do „godności“ poselskiej.

Potrzeba to przypominać zwłaszcza w naszych galicyjskich stosunkach, społeczeństwu, trzeba to stawiać przed oczy... kandydatom, którzy u nas w Galicyi, wskutek, powiedzmy szczerze, błędów politycznych przeszłości, a więcej jeszcze w skutek stronniczej bezmyślności dziennikarstwa, wreszcie przedewszystkiem wskutek niesumiennej i nierozumnej agitacyi radykalnej — wyrastają nie jak grzyby po deszczu, lecz zlatują się jak kruki goniące za żerem.

Kto dziś w Galicyi nie marzy słodko o... mandaciku? Entuzyazm, a lepiej może nazwijmy to: wrzask za „p o w s z e c h n e m“ prawem głosowania przedewszystkiem tłumaczy się psychicznie... tem właśnie marzeniem o mandacie poselskim.

Marzenia te ubierają w kształty możliwości i łatwości bezsumienne i kłamliwe hasła: „My się będziem rządzić sami!“ „My już dojrzeli, aby rządzić sobą“ — „wybierajcie swoich — wybierajcie chłopów!“ itp., które spotkać można nie tylko w prasie rozmyślnie i z zasady, rozsiewającej nienawiść i nieufność ku wszystkim nietylko tym którzy majątkiem, ale i tym którzy rozumem i pracą wybili się nie ponad sam szary tłum pracujących, lecz ponad głowy pół i ćwierć inteligentnej gromady agitatorów różne go gatunku...

Nie w samej zasadzie powszechności i bezpośredniości głosowania leży niebezpieczeństwo dla sprawy narodowej i dobra powszechnego, lecz właśnie w tem zasłanianiu „ciężarów“ i „twardych obowiązków“ połączonych z zaszczytem poselskiego mandatu.

A większe jeszcze niebezpieczeństwo leży w tem, że w myśl rosyjskiego: „niczewo“, a polskie go: „jakoś to będzie“, przeciw rozszalałej agitacji radykalnej, szerzącej szkodliwe przekonanie, że każdy jest „l e g a t u s n a t u s“, a więc może sięgać po godność poselską, nie przeciwdziała do statecznie ani prasa, ani sumienniejsi działacze społeczni, ani stronnictwa poważne i narodowe.

W zaborze pruskim, gdzie oświata ludu i rozwój polityczny, szły najbardziej prawidłowym torem i gdzie zresztą do niedawna brak djet poselskich, hamował poziome ambicye, a utrudniał wyszukanie ludzi, którzyby chcieli brać na siebie moralny i materyalny ciężar posłowania, nie znano wcale niebezpieczeństwa, wynikającego z nadobfitości kandydatów poselskich. Trzeba było raczej prosić i zaklinać, aby ktoś przyjął ciężar posłowania.

W zaborze rosyjskim, bądź w skutek słabych zaledwie początków życia konstytucyjnego, bądź przez to, że radykalne stronnictwa wzywały do wstrzymania się od wyborów, również nie było i nie ma przesadnej konkurencyi kandydatów.

U nas tylko, gdzie wedle słów organu ludowców: „złotemi zgłoskami zapisano w historji hasło rzucone w r. 1889 przez Wysłomka: „Wybierajcie chłopa“ — a dziś głosi się drugie podobne: „precz z drogi wszyscy — lud wchodzi w podwoje parlamentu!“ — niebezpieczeństwo nad miaru kandydatur poselskich jest wielkiem, a za mało branem w rachubę. —

Nie mamy na myśli niebezpieczeństwa ściśle realnego, tj., że posłami zostać mogą ludzie w zupełności niezdolni, choć i ono nie jest wykluczonem, lecz przedewszystkiem groźnem wydaje się nam niebezpieczeństwo powszechnego zawichrzenia wyborów i zdemoralizowania agitacyi wyborczej, większego niż było kiedykolwiek:. ,

Wybory nie odbywały się u nas nigdy prawie kulturalnie, obecnie wywierać mogą wpływ wprost zgubny i — ogłupiający pod względem politycznym.

A przecie przy powszechnem głosowaniu chodzi przedewszystkiem o kulturę polityczną, o wyrabianie dojrzałości i podniesienia poczucia obowiązków obywatelskich. A tego poczucia nie ma z pewnością tam, gdzie się wpaja ludności przekonanie, że być posłem to jest rzecz łatwa — i zyskowna.

Jedynym środkiem podniesienia kulturalności wyborów, to stworzenie „centralnego komitetu wyborczego“ — jako autonomicznej najwyższej instancyi narodowej, mającej rozstrzygać kto i gdzie ma być posłem i kierującej uczciwie i sprawiedliwie całą agitacyą wyborczą, w celu osiągnięcia spólnej narodowej korzyści.

Nie będziemy dziś wchodzić w rozbiór słuszności zarzutów, ani zbijać niesłuszności obelg, miotanych z zaciekłości, przeciw samej instytucji centralnego komitetu.

Stwierdzamy fakt, że bracia nasi w Królestwie w Wielkopolsce i na Śląsku dla skuteczniejszej obrony sprawy narodowej, jednomyślnie zgodzili się na utworzenie „komitetów centralnych wyborczych.“

Jest tedy w tym pomyśle, w tej instytucji nie wątpliwie myśl dobra i pożyteczna, a chodzi tylko o to, aby była dobrze przeprowadzona, i działała prawidłowo mając za gwiazdę przewodnią: „dobro narodu“. —

———ooooooo———

Z Izby panów i z Izby posłów.

Wiedeń 18 grudnia.

(Mm.) W Izbie poselskiej panuje ogromne zaciekawienie, jakim będzie rezultat głosowania na czwartkowem posiedzeniu Izby Panów. Dzisiaj niepodobna szans obliczyć. Prawica liczy 106 członków czyli prawie tyle, co partya środka i lewica razem. Byłoby przecież błędem, gdyby ktokolwiek przypuszczał, że cała prawica niby jeden mąż będzie głosowała przeciwko reformie wyborczej w tej postaci, w jakiej uchwaliła ją Izba Panów. Część członków prawicy nie przyjedzie do Wiednia. I tak na 34 członków polskich Izby Panów przybędzie do Wiednia prawdopodobnie może piętnastu, może dwudziestu. Nie inaczej prawdopodobnie postąpią członkowie innych frakcyj prawicy. Tak więc prawica dostarczy na posiedzenie nie więcej, niż 50 — 60 członków. Tymczasem partya środka niemal cała stanie na posiedzeniu. Nic dziwnego! Większość członków tego stronnictwa, wysłużeni biurokraci, mieszkają w Wiedniu. Przyjdą więc do parlamentu. Taksamo i lewica rozłamie się na dwie części. Frakcya liberalna, złożona z byłych urzędników i z żywiołow mieszczańskich, będzie głosowała za projektem rządowym reformy wyborczej bez pluralności. Frakcya bardziej centralistyczna niż liberalna lewicy, ta, która idzie pod wodzą Plenera, oświadczy się zapewne za pluralnością.

Jednem słowem trudno dzisiaj utworzyć sobie jasny obraz liczbowy głosowania. Byłoby też obecnie rzeczą więcej, niż zbyteczną, prorokować, jak postąpi rząd na wypadek, gdyby Izba Panów uchwaliła pluralność.

Wolimy raczej zwrócić uwagę na dzisiaj wniesione do Izby poselskiej przedłożenia w sprawie udziału państwa w dostarczeniu kapitału dla szeregu dróg żelaznych lokalnych.

To przedłożenie składa się z pięciu artykułów. W artykule I. wybierano czternaście kolei lokalnych, których rząd zamierza zostać akcyonaryuszem celem zapewnienia ich budowy. Wśród owych kolei lokalnych widnieje pod 5. droga żelazna z Lwowa na Kamionkę strumiłową do Stojanowa, a pod 7. droga żelazna z stacji kolei państwowych. Muszyna—Krynica do Krynicy, pod 6. droga żelazna z stacji Drohobycz kolei państwowych albo z innej stacyi linii państwowej Drohobycz- Borysław do Truskawca.

Rząd dla linii 5. zakupi akcyj na 4.000.000 koron. Razem tedy przeznacza dla Galicyi 5.300.000 koron.

W motywach projektu rząd stwierdza, że linii Lwów - Stojanów życzy sobie oddawna ludność wschodniej Galicji. Cała komunikacya osobowa i towarowa na terytoryum leżącem między linią kolejową Lwów- Krasne - Brody i Lwów - Rawa ruska - Sokal aż do granicy rosyjskiej odbywa się jedynie na kołach. Drogi są często niedobre. Dlatego owa kolej połączy z siecią dróg żelaznych okolicę, obecnie odciętą od świata. Drohobycz - Truskawiec ma na celu zapewnienie dobrego połączenia c. k. salinom w Stebniku. Linia Muszyna - Krynica do Krynicy będzie miała 10 kilometrów długości i ma za cel zapewnienie bezpośredniego połączenia kolejowego jednemu z największych — jak pisze projekt — i najpiękniejszych miejsc kąpielowych Królestwa Galicyi."

Do projektu są dodane karty.

Nadto wniósł rząd projekt tyczący zrobienia projektu linii drogi żelaznej z Jasła do Koniecznej na koszta państwowe. Projekt liczy 3 artykuły. W artykule II. rząd przeznacza na 1907 rok kredyt 180.000 koron na cele sporządzenia projektu. Jest to zasługa ks. Pastora. Sądzimy, że wnet po ustawie niniejszej powitamy projekt budowy drogi.

Przemysł galicyjski, jego geneza i rozwój.

przez Magistra M Bełdowskiego.

II.

Kiedy Galicja — jak mówi ojciec historyków naszych — płynęła mlekiem i miodem, drogi jej były traktem, którędy po całej Europie rozchodził się handel lewantyński. Nie dość było Wisły, dla spławu jej produktów, ale królowie polscy zawierali z sułtanami tureckimi traktaty dla wolnego handlu na Dniestrze; w Jarosławiu i Przemyślu odbywały się liczniejsze jarmarki, niż obecnie we Wrocławiu i Lipsku. Właściciele dóbr — jak twierdzi Starowolski — mieli ze swych stawów po 30 tysięcy Złp. intraty, a z dziesięciny od poddanych odbierali po 10 tysięcy wołów. Wówczas nie było w Galicji rządu — jak mówi ks. Kalinka — któryby rachował każdy grosz obywatela i dochodem swym, jeszcze nie zarobionym, dzielić się mu ze skarbem nakazywał. — W chwili, kiedy Galicja przechodziła pod berło austryackie, skarb Rzeczypospolitej polskiej pobierał z niej dochodu 3,806.777, licząc w to dochód ze salin 1,870.000.

W r. 1840, rząd austryacki z tej samej prowincyi brał corocznie 53.187.272 Złp., a ile dzisiaj z niej wybiera, to wiadomo.

Za czasów Rzeczypospolitej polskiej, była Galicja kopalnią nie tylko soli, nie tylko zboża, nie tylko wszelkiego dobytku, ale kopalnią mężów niepospolitych, którzy i w boju i w radzie i w piśmie zajaśnieli. Skąd oni zaczerpnęli tej dzielności umysłowej, czy ze szkół, czy z instytucji, czy z życia narodowego, czy z atmosfery Rzeczypospolitej — o to mniejsza; ale pewną jest rzeczą, że atmosfera Galicji z czasów zaboru austryackiego, aż do szóstego dziesiątka lat wieku ubiegłego, — rozwojowi materjalnemu ani moralnemu wcale nie sprzyjała. Bez wolności zgromadzania się, bez towarzystw publicznych, bez instytucji naukowych i dzienników, — działalność obywatelska była nad wyraz słabą. Rząd austryacki śledził z natężeniem wszelkie objawy życia publicznego i w samym zarodku je tłumił. Obywatele, podejrzywani, śledzeni, zamykali się w ciasnych kołach swych znajomych, ale potrzeby szerszego znoszenia się z ludźmi, wspierania się, podtrzymywania, jednem słowem solidarności interesów, nie rozumieli, lub rozumiejąc, zastosować jej nie mogli.

Dla widoków politycznych poświęcał rząd austryacki interesy rolnicze: stosunek poddańczy utrudnił, zagmatwał przepisami i nietylko, że nie uczynił kroku do jego rozwiązania, ale na wet prywatnym osobom na tej drodze stawiał przeszkody.

Za pomocą prawa o stemplowaniu sreber i kosztowności, wydarł rząd mieszkańcom Galicji miliony; bankructwem podczas wojen francuskich, tysiące rodzin zamożnych przywiódł do ostatniej ruiny; sprzedał dobra koronne po Rzeczypospolitej odziedziczone i kapitały stąd uzyskane z kraju wyciągnął; zabierał co rok, nie czyniąc żadnych układów, z kopalń wielickich miliony, zaś z ceł i monopolu tytoniowego co rok po 8,946.000 złr., które nadwyżkę jego budżetu w Galicji stanowiły; zabierał w każdej chwili oszczędności instytutów, i miast — i jakże wobec tej rabunkowej gospodarki, mogła być mowa o jakiej takiej wydatnej pracy na polu handlu i przemysłu?! Jedyna zaś siła produkcyjna kraju: rolnictwo, skutkiem szykan rządu równie upadło, i to do tego stopnia, że produkcya nawet potrzebom kraju zadość nie czyniła. Wobec tego możemy sobie wyobrazić, w jakim stanie znajdowała się ówczesna Galicja.

W tym stanie rzeczy, o rozwinięciu w jakim kolwiek kierunku sił produkcyjnych kraju nawet marzyć nie było można. Chcąc ratować stan rolny od zupełnej ruiny, zajęły się Stany krajowe powołane na zasadzie patentu jeszcze z dn. 1 czerwca 1775 roku ze sfer szlacheckich, wygotowaniem projektu założenia Towarzystwa kredytowego, na wzór istniejącego w Warszawie, a które było wówczas dźwignią ekonomiczną Królestwa. Projekt był gotów w r. 1829, ale zatwierdzony został niestety dopiero w lat 12 później, t.j. w r. 1841. Utworzono tak zwany „Stanowy galicyjski instytut kredytowy", którego zakres rząd w ten sposób wypaczył, że rzadko który obywatel mógł zeń korzystać.

Było — jak wiadomo — w Królestwie Polskiem wielkie przedsiębiorstwo żeglugi parowej na Wiśle, które się do wszystkich jej dopływów rozszerzało. Zacnej tej interpryzy założyciel Piotr Steinkeller, chciał i dopływy galicyjskie Wisły wciągnąć w zakres swej eksploatacji, przez co by niechybnie wielkie na Galicję spłynęły korzyści.

Rząd austryacki w Galicji nie chciał żadną miarą przyjść dopomódz do spełnienia tego zamiaru. Kiedy na Dniestrze obywatel Mysłowski chciał otworzyć żeglugę parową, odmówił mu pozwolenia.

—000000000000—

Nadużycia żydowskie.

Zadziwiające sprostowanie otrzymaliśmy od przełożonego cechu krawieckiego, — a w dodatku p. przełożony ogłosił je najpierw w.... „Naprzodzie". Brzmi ono jak następuje:

Odnośnie do artykułu pt. „Nadużycia żydowskie i krzywda krawców" zamieszczonego w Nr. 603 „Głosu Narodu" z dnia 4 grudnia 1906 (wyd. wieczorne) upraszam na podstawie par. 19 i 21 ust. pras. o umieszczenie następującego wyjaśnienia.

W artykule wyżej wspomnianym niepodpisany wprawdzie lecz dobrze nam znany autor, czyni liczne zarzuty Wydziałowi Cechu krawieckiego, że mając w ręku dogodne prawo i egzekutywę" (słowa artykułu) nie występuje przeciwko szeroko w Krakowie rozsianym składom gotowych ubrań, które przyjmują zamówienia i biorą miarę na wszelkiego rodzaju ubrania. Artykuł rzeczony powiada, że Cech krawców „śpi" i „przysługujących mu praw nie dochodzi". Nad sprawą ze składami gotowych ubrań Cech krawiecki długo się zastanawiał i zasięgał w tym względzie informacyj w ck. Namiestnictwie i Ministerstwie handlu i doszedł do przekonania, że na tym punkcie ma ręce związane istniejącemi przepisami

Cech krawiecki pozostaje pod kontrolą ck. Instruktoratu dla Stowarzyszeń przemysłowych z ramienia Ministerstwa handlu i samowolnie żadnych kroków czynić nie może, gdyż musi się stosować ściśle do istniejących ustaw. Obwinianie więc Wydziału Cechu o postępowanie stronnicze jest zupełnie nieuzasadnionem, gdyż Cech mając w swym łonie *tak chrześcijan, jak i izraelitów, musi zajmować stanowisko zupełnie bezstronne*. Bardzo możliwe, że sprawdzi się przysłowie „Nim słońce zejdzie, rosa oczy myje" (słowa artykułu), ale nie winna temu nieistniejąca w rzeczywistości „śpiączka krakowska" (słowa artykułu) i nasi rękodzielnicy, lecz dolne ustawy, o których zmianę usilnie walczymy,

Z Warszawy

9) (Ciąg dalszy.)

Nagłe zniknięcie Jana przeraziło do najwyższego stopnia rodzinę Zawadzkich. Gdy przez dwa dni nie pokazał się u nich, a według zasięgniętych informacyi do mieszkania swego także nie wrócił, — domyślili się łatwo, że go spotkało jakieś nieszczęście.

Pierwsze przypuszczenie było odrazu najgorsze. Jan zginął od zbłąkanej kuli przy jakiejś strzelaninie, i albo go po cichu pogrzebano, albo ciało jego, nierozpoznane, — leży w jakimś lokalu policyjnym... Rozpoczęła się zatem bolesna i szarpiąca nerwy wędrówka Heleny i jej ojca, po cyrkułach, biurach policmajstra, magistratu itp. sympatycznych instytucjach.

O jakiejkolwiek wiadomości było bardzo trudno. Wszędzie znajdywali albo niechętne milczenie, albo grubjańską odprawę, albo wreszcie sami urzędnicy niczego nie wiedzieli... Tylu ludzi ginie codziennie, — ktoby tam spamiętał różne nazwiska zabitych czy aresztowanych... Zresztą w biurach panował zupełny chaos. Nigdzie nie prowadzono systematycznych spisów aresztantów. Każdy wydział miał swoich, którymi się „opiekował", — nie troszcząc o innych. Żandarmerja miała swoich, — policja swoich, nawet zarząd wojskowy posiadał kategorje więźniów, których strzegł zazdrośnie. W magistracie było wielu urzędników Polaków, którzy nawet chętnie dopomagali zrozpaczonym krewnym poszukującym swoich najbliższych, — ale dokładnych informacyi nie mieli, a przytem sami byli strzeżeni przez tajną policję jako podejrzani o sprzyjanie rewolucyi, — zwłaszcza odkąd zażądali wprowadzenia języka polskiego do urzędowania w magistracie.

Zawadzcy nie szczędzili oczywiście łapówek, ale i te nie pomogły. Urzędnicy i policyanci brali co im dawano, — i nie dostarczali żadnych wiadomości. Dopiero krótka rozmowa z jednym z referentów w wydziale policyjnym magistratu, naprowadziła ich na właściwą drogę.

— Nie trzeba dawać odrazu, — powiedział doświadczony dygnitarz, — poruszony może bladością Heleny i rozpaczliwym wyrazem jej twarzy, — trzeba obiecać i dobrze obiecać...

— Ale komu, gdzie? — pytał z niepokojem Zawadzki.

— To już nie moja rzecz...

— Ale może pan radca da choć jakąś ogólną wskazówkę, dokąd się zwrócić?

— Nic nie wiem. Skąd mogę wiedzieć? Nie zajmuję się takiemi sprawami...

— Ale przecież...

— Nie! nie! — proszę już odejść mam dużo zajęcia.

Zawadzcy ze zwieszonemi głowami, posunęli się ku wyjściu. Zaledwie znaleźli się za drzwiami, — w bocznym pokoju, — dygnitarz wysunął za nimi głowę, — i zawołał surowym głosem:

— Chabujlin! pokaż państwu drogę! — poczem zniknął zatrzaskując drzwi za sobą z rozmachem.

Od biurka umieszczonego pod oknem, podniósł się młody jeszcze człowiek silny brunet, z wybitnym typem tatarskim i zbliżył się do Zawadzkich.

— A! państwo nie znają drogi?

Ślepo skośne oczki latały bystro od Heleny do jej ojca.

— Ależ nie, — powiedział Zawadzki, — trafimy sami... nie będziemy pana trudzić. Przewidywał nową niepotrzebną łapówkę.

— A! rad zawsze usłużyć. Proszę tędy. I poszedł naprzód, ale zamiast poprowadzić Zawadzkich do drzwi któremi weszli do urzędu, — skierował ich ku bocznym drzwiczkom, prowadzącym do brudnego i ciemnego przedpokoju, gdzie na drewnianym stołku siedział na pół drzemiąc woźny w wytartym mundurze.

— Archip! krzyknął Chabujlin, — wody do umywalni!

Woźny wyniósł się pozostawiając po sobie przykry zapach wódki i cebuli.

Wszystkie te manewry zwróciły uwagę Heleny.

— Ojcze, — szepnęła, — trzeba się z nim rozmówić;— i nie czekając odpowiedzi zwróciła się do Chabujlina:

— Możeby pan nam dopomógł... już tyle biur obeszliśmy...

— W jakiej sprawie, — jeżeli wolno wiedzieć?

— Chodzi nam o krewnego. Nie wiemy, — czy aresztowany, — czy może... zabity... Ostatnie słowa powiedziała z wysiłkiem.

— A! trudna sprawa... bardzo trudna... ale jeżeli zabity... umarłych nie wskrzesisz...

— My nie wiemy... wyszedł z domu i nie wrócił... będziemy panu bardzo, bardzo wdzięczni... ojciec panu podziękuje...

Zawadzki już sięgał do pugilaresu.

Ciąg dalszy nastąpi.

lecz czy jednak uzyskamy, niedaleka przyszłość pokaże.

Za wydział krakowskiego Cechu krawców
Aleksander Kalczyński, starszy.

* * *

„Wyjaśnienie“ powyższe udzieliliśmy autorowi artykułu „nadużycia żydowskie“, — który przesyła nam następujące uwagi.

„Jednem słowem cech krawiecki złożył broń i kapituluje! „ „

Wprawdzie według twierdzeń p. Kalczyńskiego cech porobił jakieś kroki ale nie uzyskał tego, co osiągnął cech krawiecki we Lwowie. A przecież musi być wiadomem przynajmniej p. cechmistrzowi, że nie tak dawno cech lwowski ogłosił plakatami rozporządzenie, mocą którego zabrania się handlarzom sukna brania miary na zamówienia i to pod grozą wysokich grzywien... niezbitym jest faktem, że cech lwowski nie uczynił tego na własną rękę i rozporządzenia owego nie skomponował, lecz zasięgał zdania władz kompetentnych.

Prosimy zatem o wytłumaczenie tego dziwnego zjawiska: w jednem i tem samem państwie, nawet kraju — (bo przecież Lwów nie należy do Rosyi) — wręcz przeciwnie miałyby być tłumaczone ustawy, na których nietykalność powołuje się cech krawiecki w Krakowie. Dopóki więc cech krawiecki nie da dostatecznego wytłumaczenia — na to co się stało we Lwowie — dotąd nie możemy cechu krawieckiego w Krakowie — rozgrzeszać z dotychczasowej śpiączki w tym kierunku. „ , „,.......

My zaś z naszej strony całą osnowę powyższego rozporządzenia lwowskiego, dla lepszej pamięci przypominamy. Po drugie nie uważamy za wystarczający argument — tej koleżeńskości z żydami — (wedle brzmienia cechowego: z izraelitami). Albowiem artykuł rzeczony zwraca się nie przeciw krawcom żydowskim, ale przeciw — fuszerom tj. tym handlarzom sukna, którzy nie mając kwalifikacji fachowych przecież miary na zamówienia bezkarnie przyjmują. Więc czyżby aż tak daleko po za cech sięgała koleżeńskość z żydami — pytamy powtórnie.

* * *

Do powyższych uwag musimy dołączyć słów kilka:

P. Kalczyński uznał za stosowne uciec się pod skrzydła „Naprzodu“. Czy krawcy polsko - katoliccy, — aprobują ten jego krok? Czy rzeczy wiście „Naprzód“ może być orędownikiem naszych rękodzielników? Czy p. Kalczyński jest socjalistą? Czy cech krawiecki dostał się w socjalistyczne ręce? Czy krawcy nie wiedzą, że socjaliści są najzaciętszymi przeciwnikami urządzeń cechowych, — że do cechów chrześciańskich wdzierają się przy ich pomocy żydzi i rozbijają chrześciańskie organizacje.

To są fakta ogólnie znane, nie doszły jeszcze do wiadomości krakowskiego cechmistrza... ale w takim razie może go o tem pouczyć zjadliwy dopisek „Naprzodu“ do jego.... artykułu. Ten dopisek dowodzi do jakiego stopnia p. Kalczyński jest.... naiwnym szukając opieki „Naprzodu“ przeciwko artykułowi „Głosu Narodu“ napisanemu wyłącznie w interesie krawców, — których mężem zaufania jest sławetny cechmistrz krakowski....

Korespondencja.

Warszawa, 18 grudnia.

Rezultatem rozłamu wśród „pepeesowców“ a właściwie dezorganizacji tej partji, która opierając swą dotychczasową siłę jedynie na budzeniu instynktów anarchistycznych wśród mas robotniczych, pada pastwą swej awanturniczej działalności — są niewątpliwie coraz częstsze aresztowania wśród członków P. P. S. Niedawno policji udało się wykryć dwie drukarnie tej partji, oraz biura i składy partyjne w kilku miastach Królestwa Polskiego, a obecnie, o ile wierzyć można zapewnieniom urzędowego „Warsz. Dn.„„ zdołano ująć w Warszawie w jednym z lokalów przy ul. Przemysłowej, komitet robotniczy P. P. S., oraz redaktora „Robotnika“, organu tej partji. Choćby jednak wiadomość o aresztowaniu Komitetu okazała się w rzeczywistości zwykłą przechwałką policji rosyjskiej, która niejednokrotnie już ogłaszała o rzekomem ujęciu różnych „komitetów rewolucyjnych“, aby pokryć temi przechwałkami swą nieudolność, niewątpliwie policji udało się poczynić pewne szczerby w organizacji socjalistycznej. Jak twierdzi „Warsz. Dniewnik“, w lokalu przy ul. Przemysłowej, gdzie miano dokonać rzekomego aresztowania komitetu socjalistycznego, w chwili wejścia policji odbywała się tam narada z przybyłymi z prowincji delegatami. Uczestnicy tej narady zdążyli część papierów spalić, a wiele podrzeć. Mimo to jednak policji udało się podarte strzępki zebrać w całość i poznać ich treść, przyczem otrzymano bardzo ważne wskazówki, dotyczące rewolucyjnej działalności partji i składu jej uczestników.

Jak donoszą z Petersburga, wyjazd Skałłona nad Newę, był w związku nie tyle z samorządem Król. Polsk., ile z tajnemi naradami, jakie odbywały się przy ministerjum spraw wewnętrznych w kwestji polityki w Królestwie Polskiem. Na obradach tych dyrektor kancelarji generał gubernatora warszawskiego, Jaczewskij, który jest faktycznym kierownikiem polityki w naszym kraju już od czasów generała Maksimowicza, i stale towarzyszy generał-gubernatorom do Petersburga, dowodził konieczności dalszych represji i ograniczenia projektowanego samorządu.

Wobec nadchodzących wyborów do Dumy „prawdziwi Rosjanie“ znów rozpoczęli gwałtowną działalność, aby zapewnić „uciskanej ludności rosyjskiej na kresach“ przynajmniej przy wileje wyborcze. Onegdaj odbyło się właśnie w Warszawie zebranie tych obrońców... łapówek kresowych. Na zebraniu tem zakomunikowano wynik starań specyalnej delegacyi prawdziwych Rosjan z Król. Pol., która wespół z centralnym związkiem „prawdziwych rosjan“ na Litwie, Białorusi i Ukrainie, udawała się do Petersburga o wyjednanie dla rosjan w tych krajach przy wileju wyborczego, a dla Królestwa Polskiego ustanowienia jeszcze dwóch posłów od ludności rosyjskiej. Delegacja udawała się do osób wpływowych, które zapewniły, że da się coś zrobić dla obrony „interesów rosyjskich“!

Trzeba jednak przyznać, że to zebranie „prawdziwych Rosjan“ było bardzo nieliczne, z chwilą bowiem kiedy dawny „oddział warszawski Październikowców“ zamienił się w filię Związku narodu rosyjskiego, czyli otwarcie stanął pod sztandarem czarnej sotni nawet czynownicy tutejsi nie wszyscy zdecydowali się jawnie stanąć w jednym szeregu z Gringmutami i wielu z nich, zwłaszcza sądowników wystąpiło z tego stowarzyszenia. A jako znamienny w każdym razie fakt warto tu zaznaczyć, że słynna manifestacja „prawdziwych“ Rosjan w Petersburgu, która jak wiadomo odbyła się pod opieką władz, spotkała się z ostrą krytyką. „Warsz. Dniewnika“, który nie oszczędził nawet Joana Kronsztadzkiego!

O zamachu na naczelnika radomskiego gubernjalnego zarządu żandarmskiego pułkownika von Płotto. nadchodzą następujące szczegóły.

Zamachu dokonał uczeń kl. VII radomskiej szkoły handlowej w chwili gdy pułk. Płotto wchodził do swego mieszkania. Bomba, którą rzucił oderwała pułkownikowi nogę. Rzuciwszy bombę, sprawca zamachu począł uciekać, lecz w pogoń za nim rzucił się szeregowiec artylerzysta i pochwycił go już w mieszkaniu.

Siła wybuchu, była straszna: część bramy domu wyrwana, dwoje bocznych drzwi w bramie wypadło z zawias, kilkadziesiąt szyb wyleciało w okolicznych domach. Rannego przeniesiono do szpitala, gdzie niebawem zmarł.

W Częstochowie sąd polowy skazał znów na rozstrzelanie czterech bandytów: Jana i Piotra Bębnów, Józefa Muskałę i Stefana Gołygowskiego. Skazańców w nocy po wyroku przygotował na śmierć ks. Kazubiński wikarjusz miejscowy. Egzekucja odbyła się około godz. 7 zrana w polu podwsią Białą. Po przyjęciu Wjatyku, przywiązano ich do słupów, nastąpiła salwa, i skazańcy żyć przestali. Zachowywali się spokojnie.

Łącznie z poprzednimi stracono w Częstochowie na mocy wyroków sądu polowego 15 skazańców.

W tych dniach stracono również trzech bandytów w Wyszkowie. O egzekucji tej nadchodzą następujące szczegóły:

Skazani z największą ochotą przyjęli Sakramenta św. i tegoż wieczora pobożnie odmówili różaniec.

W dzień egzekucji skazańcy poprawili spowiedź. Poczem bolesny orszak ruszył w drogę na miejsce kaźni. Na przodzie szło kilkunastu żołnierzy, za nimi jechał wóz, na którym siedziało trzech skazanych: Liśkiewicz, Ziółkowski, Czechowski oraz towarzyszący im z pociechami religijnemi, ks. Tomasz Skowroński. Orszak zamykała kolumna wojska, z boków szli strażnicy... za wojskiem waliły tłumy ciekawych. Skazani przez całą drogę i podczas zdejmowania kajdan ustawicznie się modlili. Po rozkuciu dybów, Ziółkowski poprawił spowiedź, następnie wyjął trzy grosze z papieru, zaś Czechowski 10 kop.: „Niech ojciec duchowny — mówili do księdza— da te pieniądze ubogim“. Z rezygnacyą pomagali sobie zakładać zasłonę na oczy, oraz stanęli przy słupach.. Mając już zasłonione oczy i będąc przywiązany do słupa, Liśkiewicz odwrócił twarz do kapłana i drżącym głosem poprosił po raz ostatni o spowiedź.

Już tylko chwila.. kapłan udziela ostatniej absolucyi.. powiedział na pożegnanie: „niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“ Odpowiedzieli: „na wieki wieków, amen. — Panie Boże zapłać ojcu duchownemu“... I do chwili strzałów słychać było, jak odmawiali: „Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha mojego... Któryś za nas cierpiał rany“.. Wnet po odejściu kapłana, oficer poruszył chusteczką: rozległy się strzały: jeden ze skazańców odrazu runął do grobu, dwóch się osunęło na murawę, jeszcze dając znaki życia. Więc po raz drugi i trzeci rozległy się strzały. Kiedy felczer stwierdził śmierć, kapłan nad nimi odprawił obrzęd pogrzebowy.

Z ruchu nauczycielskiego.

Ze Szczakowy piszą do nas:

W szczelnie zapełnionej sali „Sokoła“ chrzanowskiego odbył się dnia 16 bm. powiatowy wiec nauczycielski.

Na wiec przybyli niemal wszyscy nauczyciele powiatu, inspektor szkolny okręg. A. Zontek, miejscowe obywatelstwo, ks. kanonik Łobczowski z Rudawy, ks. proboszcz Bodurkiewicz z Płok i posłowie dr. Godzimir Małachowski i Jan Wojtyga. Poseł Górski usprawiedliwił swą nieobecność chorobą. Wiec zagaił St. Polaczek kier. szkoły z Krzeszowic. Zaznaczywszy upośledzenie stanu nauczycielskiego pod względem służbowych poborów, wykazał, że poprawa bytu nauczycieli nie jest sprawą wyłącznie nauczycielstwa, ale sprawą całego kraju, bo sprawą nie odłącznie związaną z rozwojem, lub upadkiem oświaty. W końcu wyraził nadzieję, że sprawa nauczycielstwa musi zwyciężyć, bo jest słuszną i godziwą według słów samego Chrystusa Pana, który powiedział: „Nie godzi się zatrzymywać zapłaty robotnikowi.“

Przewodniczącym wybrano jednogłośnie St. Polaczka, zastępcą J. Ceremugę, sekretarzami Smolkową i Gajewskiego.

Na wniosek Ceremugi i Terleckiego wiec wyraził 1) cześć i uznanie tym rodakom z za kordonu, którzy mimo ciężkich warunków przystąpili do założenia „Macierzy szkolnej“ mającej się stać podwaliną oświaty narodowej; 2) miłość, współczucie i podziw dla dziatwy w Poznańskiem za tak dzielną obronę wiary swej i języka, a zarazem nadzieję, że jej łzy i blizny zaważą na szali sprawiedliwości Bożej.

Następnie kier. szkoły z Sierszy Terlecki w wyczerpującym, referacie wykazał, że pobory nauczycieli są dzisiaj niższe, niż płace pomocników kancelaryjnych a nawet funkcyonaryuszy straży skarbowej i kiedy ci ostatni mają przed sobą awans i odrazu wyższe pobory, nauczyciel nawet po 40 latach służby wcale im płacą dorównać nie może. Udowodnił dalej, że żądanie nauczycielstwa zdążające do zrównania poborów służbowych z poborami urzedników państwowych 3 rang ostatnich jest słuszne i godziwe.

Wykazał też w oczy bijące upośledzenie w zaopatrzaniu wdów i sierót po nauczycielach i postawił odnośne wnioski. W końcu wyraził żal, że sanacya finansów krajowych nastąpiła wskutek zabiegów deputacyi nauczycielskiej w Wiedniu, gdzie ministrowie przyrzekli przyjść krajowi z pomocą, by mógł przystąpić do regulacyi płac nauczycielskich, a obecnie fundusze te mają być obrócone na cele z poprawą bytu nauczyciel

skiego nic nie mające wspólnego. (?)

Po tym referacie poseł dr. Małachowski w dłuższem przemówieniu przedstawił zgromadzonym, że stan finansów kraju pozwala już obecnie na to, by sejm raz ostatecznie uczynił za dość słusznym żądaniom nauczycielstwa. Podniósł, że wszystkie w kraju stowarzyszenia nauczycielskie tak polskie, jak ruskie podały sobie zgodnie ręce, by jak jeden mąż dążyć wspólną drogą do wspólnego celu i okazać, że całe nauczycielstwo zsolidaryzowane żąda zrównania swych poborów z poborami urzędników państwowych 3 rang ostatnich. Objaśniwszy dalej, że obecnie nawet większość sejmowa przychylniejszą jest dla spraw nauczycielskich i że wszyscy posłowie sejmowi przekonani są, że polepszenie bytu nauczycielstwa nie da się zepchnąć z tapetu, wzywał nauczycielstwo do dalszej karnej i solidarnej akcyi w tym względzie.

Na interpelacyę p. Pietrzykowskiego o ile słuszne były wywody posła Bujnowskiego, wypowiedziane na wiecu nauczycielskim w Pilznie, że obliczenie przyszłych wydatków i dochodów funduszu krajowego, przez Towarzystwo pedagogiczne przeprowadzone oparte było na mylnej podstawie i błędnych danych, odpowiedział p. poseł, że wszystkie daty do tego obliczenia potrzebne zaczerpnięto u źródła, bo w departamencie rachunkowym.

Na zapytanie p. Pietrzykowskiego, czy zaciągnięcie projektowanej 12 milionowej pożyczki na budowę potrzebnych jeszcze szkół w kraju nie jest manewrem obliczonym na odwleczenie poprawy bytu nauczycielskiego ad calendas graecas, odpowiedział p. poseł, że akcya budowy szkół, może być załatwiona drogą pożyczki z długoterminową amortyzacją, sprawa zaś regulacyi płac z funduszu propinacyjnego, konsumpcyjnego, wogóle z sanacji finansów krajowych.

Poseł Wojtyga zaznacza, że nauczycielstwo wskutek swego smutnego materyalnego położenie jest rozgoryczone, pesymistyczne i mimowoli sączy pesymizm ten w serca dziatwy sobie powierzonej. Oświadcza, że osobiście niejednokrot nie przekonał się, że wielu posłów nie zna wcale nędzy nauczycielskiej, widzi więc z tego, że nauczycielstwo przy przyszłych wyborach koniecznie musi się postarać o to, by wprowadzić do sejmu kilku światłych nauczycieli, którzyby sejm w sprawach szkolnych objaśniać i spraw nauczycielskich skutecznie bronić mogli.

Ks. Kan. Łobczowski postawił wniosek, by również i budynki szkolne odpowiadały w przyszłości więcej warunkom hygienicznym.

W końcu na wniosek referenta uchwalono jednogłośnie następujące 2 rezolucye:

1). Wiec powiatowy nauczycieli lud. powiatu chrzanowskiego domaga się zrównania płac nauczycielskich z poborami urzędników państwowych trzech rang ostatnich.

2). Wiec domaga się takiego polepszenia bytu wdów i sierot po nauczycielach ludowych, jakie osiągnęły wdowy i sieroty po urzędnikach rządowych i autonomicznych. Na tem wiec zakończono.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 19 grudnia.

— **Kalendarzyk kościelny.** We czwartek dn. 20 bm. Teofila i Juliusza męczenników i Eugeniusza; w piątek dn. 21 bm. Suchy dzień, Tomasza Apostoła i Seweryna biskupa wyznawcy; w sobotę dn. 22 bm. Suchy dzień, Zenona żołnierza i Honorata męczennika.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** We czwartek dn. 20 bm. wschód słońca o godzinie 7 minut 37, zachód o godzinie 3 minut 38 długość dnia godzin 8 minuta 1.

„Naprzód" jest zawsze najlepiej poinformowany o wszystkich szczegółach walki organizacji socjalistycznej z drukarnią „Głosu Narodu". Znane mu są nawet wszystkie tajemnice zbójeckiego napadu na p. Zdanowskiego. „Naprzód" wie doskonale kto w tej sprawie jest winnym, a kto niewinnym. Ale „Naprzód" posiada także najlepsze wiadomości z prokuratorji państwa, co jest zresztą zupełnie naturalne, wobec ogólnych stosunków tego dziennika. Nie zdziwiła nas też notatka zamieszczona w ostatnim numerze „Naprzodu", następującej treści:

„Dowiadujemy się, że na wniosek prokuratoryi państwa, *która nawet nie czekała na spisanie protokółu przez sędziego śledczego,* zarządzono wypuszczenie Kowalczyka na wolną stopę. Strzał więc policji spalił na panewce."

Jeżeli informacje „Naprzodu" są prawdziwe, pośpiech i gorliwość Prokuratorji Państwa zasługują na najwyższe uznanie...Tylko tak dalej... Ale Kowalczyk jest nietylko niewinnym, on jest także bohaterem—bo jak pisze „Naprzód" „sprawa jeszcze nie jest zakończona. Kowalczyk wniesie przeciw oszczercom skargę sądową..." O! jak interesującą będzie ta skarga, i jak niecierpliwie oczekujemy jej wniesienia. Wszystkie, wszystkie *bohaterstwa* Kowalczyka będą na jaw wyprowadzone, i wtedy dopiero świat się zadziwi, widząc jakiego rodzaju *bohaterów* gromadzi dokoła siebie „Naprzód". Cześć prawdziwej zasłudze i cichej cnocie tych mężów!..

Ale i my mamy dla „Naprzodu" nowinę. Oto zecerzy usunięci z „Głosu Narodu" przemocą i przekupstwem zaczynają powracać. Tak im zasmakował „wyzysk" uprawiany w tej drukarni, że rzucając „olbrzymie" korzyści ofiarowane im przez socjalistów, a nawet mimo niebezpiecznych jak dowodzi napad na p. Zdanowskiego,—pogróżek organizacji, stawili się do pracy, zapewniając nas, że nigdy już nie dadzą się złudzić socjalistycznym obiecankom i przynętom. Co gorsza, skarżą się oni na wyzysk, ale ze strony organizacji, która obiecywała im złote góry, a potem chciała ich zbyć lichemi dopłatami, a i od tych próbowała się uwolnić. Wrócili i pracują na nowo w drukarni „Głosu Narodu", a za nimi powrócą ich towarzysze, niecnie w pole wywiedzeni przez niesumiennych agitatorów, a tylko terrorem powstrzymywani od spełnienia swych obowiązków.

— **Kupcy i przemysłowcy w Podgórzu** wydali drukowaną odezwę w której wzywają mieszkańców Podgórza, aby nie kupowali po za obrębem rogatek podgórskich, a zwłaszcza w Krakowie. Kupcy podgórscy twierdzą, że w Podgórzu towar jest tańszy, a przez zakupy czynione w Krakowie tracą kupcy i przemysłowcy w Podgorzu. Gdyby jednak Kraków podobną odezwę wydał — Podgórze mogłoby bardzo źle wyjść na tem. Wszak Podgórze tylko z Krakowa żyje i egzystuje.

— **Wydział Towarzystwa właścicieli realności** wniósł obszerne pismo do Pana Ministra Skarbu w przedmiocie obecnych sprostowań fasyj podatków domowo-czynszowych — i wygórowanych żądań ze strony c. k. Administracji Podatków.

Od 1-go stycznia 1907 biura Towarzystwa przeniesione będą do lokalu w domu pod l. 15 przy ulicy Karmelickiej, parter.

— **Z życia młodzieży.** W piątek 21 grudnia o 6 g. wieczorem w coll. novum odbędzie się Walne zgromadzenie Krak. Koła filologicznego. Na porządku dziennym wybór prezesa i Wydziału.

— **Z Tow. naucz. szkół lud. i wydziałowych.** W piątek dn. 21 bm. odbędzie się w lokalu Tow. (Rynek 17 II p.) Walne Zgromadzenie członków Towarz. Porządek dzienny obejmuje: Zmianę Statutu Towarzystwa. Sprawy zmierzające ku poprawie bytu nauczycielstwa. Początek punktualnie o godz. 5 wieczorem.

— **Obchód „opłatka"** w tut. Sokole odbędzie się w tym roku nie jak lat poprzednich w wilję wilji, ale dopiero 29 grudnia. Odstąpienie od tego tradycyjnego terminu spowodowanem zostało przyjazdem kilkudziesięciu druhów z za kordonu na kurs gimnastyczny, który odbędzie się w czasie feryi świątecznych.

Spodziewając się, że z tego powodu nikogo z druhów na tym obchodzie nie braknie, zaznacza komitet, ze względu na ułatwienie przygotowań, iż zgłoszenia należy uskuteczniać najdalej do 27 bm. Lista zgłoszeń znajduje się u kursora i u firmy Zajączek i Lankosz (linia A. B.) —

— **Choinka w „Zjednoczeniu".** Zarząd „Zjednoczenia" Towarzystwa kształcącej się młodzieży (Rynek gł. 18 II p.) urządza dla swoich członków i zaproszonych przez nich gości w poniedziałek d. 24. b. m. o 9 godz. wieczór choinkę z licznemi niespodziankami, szopką i kolendami. Wstęp 60 hl.

— **Opłatek w resursie urzędniczej** odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 1 popołudniu. Udział wynosi 1 k 50h. Lista zgłoszeń otwarta tylko do czwartku t.j. 20 bm. znajduje się u kursora.

— **Raut na zakład p. Zurowskiej** urządzony w dniu 8 grudnia b. r. przez Resursę Urzędniczą przyniósł czystego dochodu 1011 K. 39 h. którą to kwotę złożono w zeszłym tygodniu, na ręce p. Zurowskiej.

Komitet składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do jego uświetnienia i zapewnienia mu tak pomyślnego wyniku.

— **Karty legitymacyjne dla ajentów podróżnych.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wydaje od dnia dzisiejszego karty legitymacyjne dla ajentów podróżnych na rok 1907. Karty legitymacyjne wydane na rok 1906 które tracą ważność z dniem 31 grudnia b. r. mają być złożone w biurze Izby.

— **Z sali sądowej.** Salomon Rittermann 62 lat liczący kupiec, stanął wczoraj przed trybunałem orzekającym, oskarżony przez prokuratorję państwa o występek z paragr. 335 uk. popełniony przez to, że roboty około tynkowania domu przy ulicy Wrzesińskiej oddał niekoncesjonowanym murarzom, nawet nadzór nad robotami wykluczył; z tego też powodu powstało niebezpieczeństwo dla pracujących, gdyż Władysław Biskup, pracujący samodzielnie, przechodząc przez luźne deski rusztowania, spadł z wysokości 4 piętra i poniósł śmierć na miejscu.

Oskarżenie przeciw Rittermannowi wnosił zastępca prokuratora dr. Solak.

Rittermanna uwolniono.

— **Ogień sufitowy** wszczął się dziś po godzinie 11 przed południem, na pierwszym piętrze domu pod l. 5 przy ulicy Piotra Michałowskiego. Ogień powstał od belki przytykającej do komina. Na miejsce wypadku wyjechał I pluton straży pożarnej miejskiej, który pożar ugasił pod komendą naczelnika Nowotnego i starszego brandmistrza p. Stapińskiego.

— **Ogień za miastem.** Wczoraj po godzinie 8 wieczorem, z niewiadomej przyczyny zapaliła się budka zwrotniczego na odnodze kolei prowadzącej do Zakładu kontumacyjnego na Prądniku Białym. Na miejsce pożaru wyjechał II plutem miejskiej straży pożarnej. Budka spaliła się lecz innej szkody ogień nie wyrządził.

— **Składki.** W administracji naszego Dziennika złożyli: M. H. z Mielca 4 k. na Zakład p. Zurowskiej. Urząd parafialny w Rzezawie 4 k. dla 86-letniej staruszki p. Władysław Fiut 2 k. na szkołę polską w Białej dr. Józef Rostek z Raciborza, za pośrednictwem dr. A. Knapczyka lekarza miejskiego i sądowego w Boguminie 11 k. 80 hal. na budowę polskiej szkoły w Boguminie p. Schwalbe 1 k. i p. Stanisław Szauer 2 k. dla chorej nauczycielki.

Repertuar teatru miejskiego.

Środa: „Nadzieja" sztuka w 4-ch akt. H. Hejermansa (popul.)

Czwartek: „Moralność pani Dulskiej" tragifarsa kołtuńska w 3-ch akt. G. Zapolskiej - Janowskiej.

Piątek teatr zamknięty.

Sobota: „Wesołe kobiety z Windsoru" kom. w 5 akt. W. Szekspira.

Niedziela: o godz. 3 „Amfitryon" kom. 3 akt Moliera (ceny zniżone do połowy.)

O godz. 7 „Wesołe kobiety z Windsoru".

Rppertuar teatru „Figliki".

Środa 19, piątek 21 i niedziela 23 „Logika serca" i „Figliki." Występ p. Maryi Przybyłko-Potockiej.

— **Kronika lwowska.** (Kor. wł.) W sali radnej Wydziału krajowego odbyło się pod przewodnictwem marszałka hr. Badeniego posiedzenie krajowej komjsji dla spraw rolnjczych. Przedmiotem kilkogodzinnych obad były dwie ważne sprawy, dotyczace stosunków gospodarskich w kraju — mianowicie sprawa asekuracji bydła i gospodarskiego wykształcenia

kobiet. -- Pierwszą referował prof. dr. Grabski, w dyskusji zaś zabierali głos niemal wszyscy członkowie komisji; większeść była zdania, że kraj nasz nie posiada jeszcze dostatecznego materjału statystycznego, dlatego należałoby wprzódy na próbę zainicjonować powstanie kilku związków asekuracyjnych, celem przekonania się o ich żywotności i zainteresowania się tą asocjacja włościan. Sprawę drugą referował p. Langie, przedkładając sprawozdanie Wydziału krajowego. Jednomyślnie zgodzono się, że istnieje potrzeba zakładania w kraju szkół gospodarskich, na wzór istniejącej już w Albigowej. Szkoły tego typu powinny powstać w rozmaitych miejscowościach kraju z inicjatywy wydziałów powiatowych, Towarzystw Korporacyj, a nawet osób prywatnych, subwencjonowane odpowiednio z funduszu krajowego. Potrzebne siły nauczycielskie, mogłyby być na razie kształcone w zakładach tego rodzaju w innych krajach monarchii, przy pomocy stypendjów, wyznaczonych przez Sejm. Opinię tę, krajowej komisji dla spraw rolniczych, weźmie pod rozwagę Wydział krajowy, przy wypracowaniu przedłożenia dla Sejmu w tym przedmiocie.

W poniedziałek po południu, odbywała się w dalszym ciągu imatrykulacja słuchaczów wydziału prawniczego. Po przemówieniu rektora i odczytaniu przez sekretarza roty przyrzeczenia, wystąpił jeden ze słuchaczy, Rusinów, i w kilku słowach złożył imieniem ruskich słuchaczów oświadczenie, że nie złożą przyrzeczenia w języku polskim. Poczem opuścił salę wraz z towarzyszami. Część jednakże Rusinów pozostała na sali, nie solidaryzując się widocznie z owym kolegą, i imatrykulacja odbyła się w spokoju. Również nie zakłócono spokoju w dniu wczorajszym, w czasie imatrykulacji słuchaczów filozofii, młodzież bowiem ruska nie zjawiła się zupełnie.

W sprawie imatrykulacji na wszechnicy lwowskiej, pisze „Diło“. że młodzież „ukraińska“ postanowiła zachować jedynie taktykę biernego oporu, ponieważ „z autentycznych zródeł wiadomo, że senat akademicki sam, z własnej inicjatywy zamierza usunąć wszelkie spory narodowościowe, co do przyrzeczenia akademickiego, ograniczając akt ten do podania ręki — w milczeniu“. Dalej pisze ów dziennik że „senat czyniąc to ustępstwo, nie chce dać do poznania, iż działa pod naporem młodzieży ruskiej i dlatego nie usunął przyrzeczenia imatrykulacyjnego już w roku obecnym. Aby zaś dać senatowi możność przeprowadzenia tej reformy, młodzież ruska postanowiła wstrzymać się obecnie od wszelkich demonstracji aktywnych“.

W końcu zaznacza „Diło“, iż — młodzież polska i ruska odniosła się tym razem do żądań ukraińców przychylnie. Wszystkie te informacje „Diła“ są albo przesadzone, lub też wprost zmyślone, trudno bowiem przypuścić, by senat dopuścił do tego, aby na uniwersytecie polskim trzeba było prosić o pewne prawa, dla Polaków.

Jeszcze śmieszniejszą jest wiadomość podana przez „Diło“, a rozpowszechniona wśród młodzieży ruskiej, że rektor dr. Gryziecki przyrzekł to deputacji „ukraińskiej“, że gdyby senat nie zgodził się na żądanie Rusinów, on zrezygnuje z rektorstwa. Tem też tłomaczy się, że część akademików ruskich, opuszczając aulę uniwersytecką wołała: „Z rektorem, który złamał słowo, nie chcemy mówić!“

Pani Gembarzewska, która koncertowała w Krakowie zeszłego miesiąca z tak świetnem powodzeniem i spotkała się z zupełnem uznaniem prasy, święci obecnie, istny tryumf w wystawionej we Lwowie operze „Tannhäuser“. Jej „Wenus“ w tej operze jest rzeczywiście kreacyą rdzennie „wagnerowską.“

Projekt polepszenia płac nauczycielskich, ułożyła podobno Rada szkolna, — jak donosi rus. „Diło“. Projekt dzieli płace naucz. na 4 klasy i na 49 stopni. Do pierwszej klasy przydzielono nauczycieli lwowskich i krakowskich z płacą 2.400 k. i 2.200 k. po połowie, dla nauczycielek zaś 1.920 k. i 1.760k.— Druga klasa obejmuje nauczycielstwo z 30 większych miast i dzieli się na 2 grupy a) jedna czwarta część z płacą 2.200 k., druga czwarta 2.000 k.. a dalsze dwie czwarte po 1.800k.— b) jedna czwarta 2.000 k., jedna czwarta 1.800 k., dwie czwarte 1.600 k. Nauczycielki: jedna czwarta 1.600 k., jedna czwarta 1.400 k., dwie czwarte 1.200 k.— Trzecia klasa, 130 miast i miasteczek, ma 3 grupy: a) jedna czwarta 1.800 k., jedna czwarta 1.600 k., dwie czwarte 1.400 k. b) jedna czwarta 1.700 k., jedna czwarta 1.500 k., dwie czwarte 1.300 k. c) jedna czwarta 1.600 k., jedna czwarta 1.400 k., dwie czwarte 1.200 k. Nauczycielki: jedna czwarta 1.400 k., jedna czwarta 1.200 k., dwie czwarte 1.000 k. Do klasy czwartej zaliczono resztę miejscowości, podzielonych znowu na 4 grupy: a) jedna czwarta 1.400 k., jedna czwarta 1.200 k., dwie czwarte 1.000 k. b) jedna trzecia 1.400 k., jedna trzecia 1.200 k., jedna trzecia 1.000 k. c) jedna czwarta 1.200 k., jedna czwarta 1.100 k., dwie czwarte 1.000 k. d) jedna trzecia 1.200 k., jedna tzrecia 1.100 k., jedna trzecia 1.000 k. Nauczycielki jedna czwarta 1.400 k., jedna czwarta 1.200 k., dwie 1,000 k. — W szkołach wydziałowych: I. klasa ½ 2,600 k., ½ 2400 k., nauczycielki zaś jedna połowa 2.080 k., druga połowa 1.920 k., II klasa jedna połowa 2.400 k., jedna połowa 2.200 k., nauczycielki jedna połowa 1,920 k., jedna połowa 1,760 k. — Na mieszkanie stałym nauczycielom 20 proc. płacy, tymczasowym tylko 10 proc. — Dodatki pięcioletnie: pierwsze dwa po 100 k., drugie dwa po 150 k., trzecie dwa po 200 k. — zależne od skuteczności pracy.

— **W Oświęcimie** odegra tamtejsza młodzież na dochód miejscowej ubogiej dziatwy szkolnej, Jasełka wieksze („Epifania“). Przedstawienia odbędą się w dniach 26 i 30 grudnia.

— **Kradzież 54,612 kor.** z wozu pocztowego w Stanisławowie przybrała niespodziewany obrót. Mianowicie w niedzielę o godz. 6 wieczorem czyściciel miejsc ustępowych w budynkach miejskich, Szkabret, znalazł w ratuszu, pomiędzy złożonem na podwórzu drzewem, obok miejsca ustępowego, otwarty skradziony worek pocztowy, wewnątrz którego znajdowało się 10 kopert skradzionych listów, z wekslami, losami, kuponami i listami. Natomiast gotówki nie było. Szkabret zamiast oddać worek ten natychmiast w policyi, zabrał go z sobą do domu i dopiero wczoraj rano wręczył go inspektorowi policyi, wobec czego został natychmiast aresztowany. Ta śmiałość podrzucenia skradzionego worka w budynku publicznym, musi wprost zdumiewać, a zdaje się nie ulegać wątpliwości, że kradzież popełniła osoba, obeznana dokładnie z manipulacyą na poczcie i znająca stosunki w miejscie. Wobec znalezionych weksli, losów i kuponów strata okaże się mniejszą, w każdym jednak razie skradziona gotówka wynosi kilkadziesiąt tysięcy, które będzie musiał pokryć Skarb państwa. Aresztowano jeszcze czterech woźnych pocztowych, na których pada podejrzenie, iż brali udział w kradzieży.

— **Wybór uzupełniający.** Z Kołomyji telefonują: Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze posła na sejm Kraj. z miasta Kołomyi. w miejsce śp. Witosławskiego, głosowało 1020 wyborców. Burmistrz Kołomyi i właść dóbr Werbiż, Jan Kleski otrzymał 1020 gł., został zatem wybrany posłem jednomyślnie.

— **Z Wiednia donoszą**: Dnia 17 bm. prof Marjan Zdziechowski z Krakowa wygłosił odczyt pt. „Heine und Hercen, — Indentum und Russentum“ W wielkiej sali Kaiserhofu, zebrała się bardzo liczna publiczność, ze sfer inteligentnych, która z wielkim zajęciem wysłuchała wywodów prelegenta.

Ze świata.

Japonja się zbroi.

Od pewnego czasu napływają stale do pism angielskich wiadomości o zbrojeniach japońskich. Armia japońska ulega obecnie poważnej reorganizacji. Najważniejszą reformą będzie powiększenie armji na stopie pokojowej do 21 dywizji, gdy tymczasem z początku wojny posiadała Japonja 13, a z końcem wojny 17 dywizji. Utworzenie 21 w miejsce dawniejszych 13 oznacza prawie podwojenie armii. Powstaną 4 nowe dywizje, któremi obsadzona zostanie Korea i Mandżurja.

Zasadniczą nowością będzie znaczne powiększenie jazdy. Z wybuchem wojny armja japońska posiadała pół dywizji konnicy. Siła taka wystarczyła zupełnie do służby wywiadowczej na górzystym terenie wojny, ale ze względów taktycznych okazała się niedostateczną. W japońskich kołach wojskowych jednozgodnie panuje zapatrywanie, iż brakowi jazdy przypisywać należy zbyt małe korzyści z krwawo odniesionych zwycięstw pod Laojanem i Mukdenem. Marszałek Oyama, mający do dyspozycyi jedynie wielkie masy piechoty, nie mógł dość szybko wyzyskać zwycięstwa. Brakowi temu postanowiono radykalnie zaradzić, przez utworzenie 8 dywizji jazdy. Ponieważ zaś Japonja nie ma dobrych koni rząd zamierza na wielką skalę poprzeć rodzinną hodowlę i zakłada w różnych częściach kraju odpowiednie zakłady i instytuty. Ponieważ również bitwy nad Jalu i pod Mukdenem niezbicie wykazały znaczenie ciężkiej artyleryi, armja japońska otrzyma 300 dział większego kalibru.

Reformy podjęte wymagają znacznie powiększonego kontyngentu rekruta. Trzechletnia służba wojskowa zamieniona zostanie na dwuletnią. Kompletna reorganizacja ma być dokonana w ciągu lat siedmiu. Znacznie powiększona zostanie też flota. Na cele marynarki wojennej przeznacza rząd japoński na najbliższe ośmiolecie 800 miljonów franków. Po upływie tego czasu Japonja posiadać będzie 8 największych i najwspanialszych pancerników najnowszej konstrukcyi i 2 eskadry po 8 wielkich krążowników. Potężną tę flotę wojenna uzupełniać będą pancerniki i krążowniki starszych typów a wśród nich nie braknie, oczywiście i zdobytych w wojnie z Rosją.

Telegramy.

Z RADY PAŃSTWA.

Prowizorjum budżetowe.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izba posłów przyjęła wniosek komisji budżetowej w sprawie podwyższenia płac pomocników i funkcjonarjuszów kancelaryjnych. W dyskusji pos. Breiter przedłożył następującą rezolucyę:

„Wzywa się rząd, aby projekt ustawy z dnia 18 grudnia 1901 r., jako bezprzedmiotowy, cofnął, i jeszcze w tej sesyi przedłożył nowy projekt oraz by aż do ustawodawczego uregulowania tej sprawy uwzględnił w drodze rozporządzenia żądania tak męskiego jak i żeńskiego personalu kancelaryjnego i odpowiednio do stosunków drożyźnianych przyznał polepszenie przynajmniej 100 kor. rocznie; dalej, aby funkcyonaryuszów kancelaryjnych, służących dłużej jak 3 lata, zamianowano pomocnikami kancelaryjnymi“.

Rezolucję tę przekazano komisyi budżetowej.

Następnie uchwalono nagłość wniosku o przystąpienie do pierwszego czytania prowizorjum budżetowego i przystąpiono do meritum wniosku. W dyskusji pos. Starzyński w dłuższej mowie poruszył szereg postulatów i nawiązując do „expose“ ministra skarbu, oświadczył, iż Koło polskie licząc na poczynione w owem „expose“ zapowiedzi, będzie głosowało za prowizorjum budżetowem.

Na tem obrady przerwano do dzisiaj.

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 11 min. 20. Odczytano szereg interpelacyi.

Pos. Breiter interpeluje ministra sprawiedliwości o dalsze zatrzymywanie w służbie sędziego powiatowego w Ustrzykach dolnych, mimo, że jest podejrzany o przyjmowanie podarków. Ten sam poseł interpeluje dalej min. spraw wewn. o wydalenie żydowskich robotników, pochodzących z Rosyi, przez starostwo w Tarnopolu i ministra obrony krajowej w sprawie oddawania dostaw mięsa dla załogi w Samborze.

Pos. Krempa interpeluje ministra obrony krajowej w sprawie uwolnienia Jana Karnosza ze służby wojskowej i ministra sprawiedliwości w sprawie ścigania przez prokuratorję tarnowską rodziców emigranta, który nie odbył powinności wojskowej.

Min. handlu Forzt odpowiada na interpelację w sprawie dostaw wojskowych.

Nastąpiły dalsze rozprawy nad prowizorjum budżetowem.

Zabiera głos Barwiński.

Z koła polskiego.

Wiedeń. „Poln. Corresp.“ donosi, że w ciągu wczorajszego przedpołudnia odbyło się

3 godzinne posiedzenie Koła polskiego, na którem dyskutowano nad prowizoryum budżetowem. Uchwalono na mowców Koła podczas dyskusji w pełnej Izbie dysygnować p. Abrahamowicza, Głąbińskiego i Starzyńskiego. Ewent. ma także pos. Petelenz mówić o sprawach szkolnych.

Poseł na sejm i prezes galic. centralnego Komitetu wyborczego, Cieński, prosił następnie prezesa Koła. aby celem przeprowadzenia reorganizacji cent. Komitetu wyborczego na podstawie demokratycznej zwołał sejmowe Koło polskie na posiedzenie. Po przemówieniach pos. Kozłowskiego, Głąbińskiego i Pastora pro, a pos. Doboszyńskiego contra, uchwalono zaprosić prezesa. aby zwołał sejmowe Koło polskie na posiedzenie do Lwowa w d. 28 b. m.

Polscy członkowie Izby panów.

Wiedeń. Wczoraj popoł. o godz. 5-tej jak donosi „Polnicne Corresp.“ — odbyła się w biurach gubernatora banku dra Bolińskiego konferencja polskich członków Izby panów, na której złożono sprawozdanie o konferencjach poszczególnych polskich członków Izby panów z rządem i dyskutowano o dalszem stanowisku polskich członków Izby panów.

Walka z kościołem we Francji.

Lille. Sąd wojenny skazał kapitana piechoty Magniez na wydalenie ze służby za to że w d. 20 ubiegłego miesiąca, podczas spisywania inwentarza w kościele odmówił posłuszeństwa rozkazowi, wyłamania bramy kościelnej oświadczając, że według przepisów wojskowych nie jest obowiązany do usłuchania podobnego rozkazu. Sąd wojenny uznał, przy wydawaniu wyroku, okoliczności łagodzące.

Paryż. Komisja wyznaniowa Izby deputowanych postanowiła zgodnie z oświadczeniem ministra oświaty Brianda, że nie ma być cofniętym ani jeden artykół projektu rządowego o wykonywaniu wyznania i, że wszystkie postanowienia przedłożenia mają być objęte jednem sprawozdaniem komisyi, mianowicie uchwały, że dzień 11 grudnia jest ostatnim terminem reklamowania dóbr kościelnych przez zjednoczenia wyznaniowe, oraz postanowienie, że zasada przyznawania pensyi na podstawie ustawy z r. 1905 nie będzie przedmiotem ponownych obrad.

Paryż. W dniu wczorajszym opróżniono 29 pałaców arcybiskupich i biskupich, oraz 31 wielkich i 23 małych seminaryów, ogółem 83 budynków.

Paryż. Ludność St. Flour (depart. Cantal) stawiła tak energiczny opór komisarzowi policyi i żandarmom, którzy mieli polecenie wręczyć biskupowi rozkaz opuszczenia pałacu biskupiego, że burmistrz, pragnąc zapobiedz zajściom, zwrócił się po wskazówki do ministerstwa wyznań. Minister oświadczył, że biskup może opuścić pałac w czasie, w którym mu to będzie dogodnem. Na to biskup odpowiedział, że dobrowolnie i bez przymusu opuści pałac we środę.

———ooooooooo———

Zatarg rosyjsko-japoński.

Petersburg. (Pet. aj, tel.) W kołach dyplomatycznych obiega pogłoska że Anglia podjęła się pośrednictwa w sporze rosyjsko-japońskim i jest nadzieja, że ugoda przyjdzie do skutku.

Nowoje Wremja pisze w artykule wstępnym, że gdyby Japonia odrzuciła pośrednictwo lub sąd rozjemczy, to rzuciłoby to złe światło na rząd japoński.

Ruś donosi, że odbyła się narada najwyższych dostojników w sprawie zatargu z Japonią. Wzięli udział ministrowie wojny, marynarki, skarbu i spraw zagranicznych. Podobno postanowiono z jednej strony być w pogotowiu do wojny, z drugiej zaś strony wszystko uczynić by wojny uniknąć. *Ruś* czyni zarzut Niemcom, że podburzają Japonię przeciw Rosyi.

Wrzenie w Rosyi.

Moskwa. W instytucie rolniczym i w dzielnicy, zamieszkanej przez studentów, dokonano wczoraj licznych rewizji domowych i aresztowań.

Siedlce. (Pet. aj. tel.) Wczoraj stracono tu na mocy wyroku sądu polowego 8 bandytów.

Strejk w Odessie.

Odessa. Ładowanie zagranicznych parowców zbożem jest bardzo utudnione z powodu strejku robotników portowych. 14 parowców czeka na ekspedycyę. Eksport zboża z magazynów zupełnie wstrzymano. Eksporterzy uchwalili żądania strejkujących odrzucić.

Studenci rosyjscy.

Odessa. Rektor uniwersytetu odrzucił żądanie studentów, aby ich zastępcy brali udział w obradach Rady uniwersyteckiej. Z tego powodu studenci obradowali wczoraj nad kwestyą zamknięcia uniwersytetu. Podczas zgromadzenia jacyś nieznani ludzie, uzbrojeni w rewolwery, otoczyli uniwersytet. Rektor spowodował przybycie kozaków i konnej policyi, która tłum rozproszyła.

Rewolucyoniści.

Charków. Podczas rewizyi domowej, przedsięwziętej ubiegłej nocy, trzech rewolucyonistów zraniło ciężko 3 urzędników policyjnych i 5 policyantów. Jeden policyant umarł wskutek odniesionej rany. Sprawcy podczas ucieczki zostali ujęci.

Nowy admirał.

Petersburg. Wiceaemirał Dubasow został zamianowany admirałem.

Polityka Włoch.

Rzym. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych minister spraw zagranicznych Tittoni wygłosił długie „expose“, w którem zapewniał, że zasadą jego jest ciągłość w polityce zagranicznej. Polityka nie powinna być narażoną na wstrząśnienia i nie mogą na nią wpływać przypadkowe epizody lub prasa. — Minister zapewniał, że także i nadal trójprzymierze będzie podstawą polityki Włoch i sądzi, że to się przyczyni do usunięcia wszystkich pogłosek o osłabieniu trójprzymierza.

W dalszych wywodach stwierdził minister spraw zagranicznych ciągle polepszające się stosunki między Austryą i Włochami. Omawiając sprawę albańską, oświadcza, iż musi odrzucić żądę, by Austryi zaproponować podział tych krajów. W sprawie reform w Macedonii przyłącza się w zupełności do bezstronnych wywodów bar. Aehrenthala.

Po omówieniu stosunku Włoch do Francyi i Anglii, zakończył oświadczeniem, że projektowana wojskowa organizacya jest konieczną i tak umiarkowaną, że nikt nie może wątpić o pokojowem usposobieniu Włoch.

Następnie po dłuższej dyskusyi przyjęto etat ministra spraw zagranicznych.

ooooOOoooo

Ameryka i Japonja.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt przesłał kongresowi sprawozdanie, jakie wysłanem zostało do sekretarza stanu w San Francisco w kwestji szkolnej dotyczącej Japończyków Orędzie Roosevelt dołączył do sprawozdania daje wyraz życzeniu, aby mieszkańcy San Francisko powolili japońskim dzieciom uczęszczać do wszystkich szkół.

Orędzia Roosevelta.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt wręczył wczoraj kongresowi trzy specyalne orędzia, dotyczą one: włości państwowych i umożliwienia oficerom marynarki szybszego awansu.

Trzecie orędzie zawiera sprawozdanie Roose velta o podróży do Panamy.

———oooooooooo———

Podwyższenie dyskontu w Niemczech.

Berlin. Bank państwowy podwyższył dyskont na 7% a stopę procentową lombardu na 8%.

ZE ŚWIATA.

Litościwy kapłan. Stolicy Węgier ubyła przed kilku dniami jednaz najbardziej znamiennych postaci. Był nią sędziwy żebrak, zapewne ksiądz, bo chodził po ulicach w staręj, wytartej sutannie księżej. Widywano go i o świcie, i w późnej nocy: żebrał i ubóstwo swe oraz nieskazitelność charakteru wykazywał dokumentami, które zawsze miał przy sobie. Nie szczędzono wsparcia ubogiemu i cichemu słudze Bożemu.

Pobożny kapłan nie miał „ani domu, ani łomu“; nie miał gdzie głowy ułożyć na nocny spoczynek. Zachodził więc późną porą na główną pocztę i sypiał w poczekalniach, na co służba patrzała przez palce. Czem się żywił? Był w Budapeszcie nie jeden dom, gdzie mu nie żałowano posiłku i jałmużny. Czego nie zjadł, chował do kieszeni i rozdawał głodnym...

Całe swe mienie nosił w małym tobołku. Były tam książki do modlenia, strzępy papieru, resztki jadła i t. p. Z książek się modlił, papier sprzedawał, a jadło i ułamki chleba rozdawał ubogim...

Ksiądz-żebrak sypiał dawniej w poczekalni 3 klasy na dworcu kolei zachodniej. Gdy ostatni pociąg odjechał, dążył na dworzec wschodni, by tam użyć nieco wypoczynku nocnego. Skoro tam ruch ustał, zjawiał się w biurze telegraficznem, i drzemał w poczekalni. Zrana mieniał miedziaki zebrane i niklowe pieniądze na korony i guldeny, składał grosz w pocztowej kasie oszczędności, a potem odmawiał brewiarz i pogrążał się w modlitwie cichej Trwało to godzinami... Po modłach znowu drzemał, składając głowę na swym tobołku... Urzędnicy pocztowi opowiadali, że znany „żebrak w sutannie“ wysyła często pokaźne sumy do Rzymu „na świętopietrze“. Gdy go pytano, dlaczego nie najmie sobie mieszkania, odpowiadał, że woli prowadzić w stolicy życie pustelnicze,

Od jakich 6 miesięcy zaszła zmiana w życiu księdza żebraka. Nie widywano go ani w śródmieściu, ani na poczcie i na dworcach kolejowych. Co się stało z tym bogobojnym staruszkiem? Podupadł na siłach i leży w szpitalu św. Rocha. Nadeszła ostatnia godzina. Chory zawezwał notarjusza by spisać testament.

Drżącą ręką wręczył notarjuszowi cały plik książeczek kas oszczędności, opiewających ogółem na 200.000 koron i przeznaczył je na rzecz szkół rzymsko-katolickich w okręgu ostrzychomskim. W kilka godzin potem wyzionął ducha...

Pokazało się, że owym księdzem żebrakiem był mons. Franciszek Gerlach.

CENY TARGOWE z d. 18. Grudnia 1906 r

	za 100 klg.			
Pszenica biała	od	16·80	do	17·20
„ czerwona i żółta	„	16·30	„	16·70
„ węgierska	„	15·90	„	16·40
Żyto krajowe	„	12·90	„	14·—
„ węgierskie	„	13·9)	„	14·40
Jęczmień na krupy	„	13·30	„	14·—
„ browarny	„	14·30	„	14·80
„ na paszę	„	—	„	—
Owies z opłatą akcyzową	„	15·20	„	16·70
Proso	„	—	„	—
Jagły	„	28·—	„	32·—
Tatarka	„	14·—	„	15·—
Kukurydza	„	12·40	„	12·80
Groch	„	19·—	„	26·—
Fasola	„	19·50	„	29·50
Wyka	„	13.—	„	14.—
Rzepak zimowy	„	31·—	„	32·—
Koniczyna nasienna czerwona	„	110.—	„	130.—
„ „ biała	„	66·—	„	100·—
Tymotka	„	46.	„	52
Esparsetta	„	—	„	—
Soczewica	„	40·—	„	72·—
Słoma	„	4·—	„	5·—
Siano	„	4·20	„	5·6
Koniczyna pastewna	„	6.—	„	7·—
Ziemniaki	„	4·—	„	4·80
Jaja	kopę	3·60	„	4·80
Masło	1 kg.	2·40	„	2·80
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—		200—
Okowita „ 75° „	„	—		160·—

NADESŁANE.

Do dzisiejszego numeru dołączamy **Cennik Księgarni Katolickiej w Poznaniu** na rok 1907, na który zwracamy uwagę Szanownych naszych Czytelników.

WALERYA Z DUNINÓW
Baronowa BAUMOWA
zaopatrzona SS. Sakramentami zgasła w Panu w 86 roku życia 18 grudnia 1906 w Kopytówce.
W żalu pogrążona rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy odbyć się mający w Marcyporębie. Wyprowadzenie zwłok z Kopytówki do kościoła w piątek o 3-ciej popołudniu. Pogrzeb w sobotę o 10-ej rano.

Bywa

w chorobach płucnych, nieżytach, silnym kaszlu, zołzach, influenzie

przez licznych profesorów i lekarzy co dzień zapisywana.

Sirolina

podnieca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usuwa kaszel, wydzielina, sprawia, że poty nocne znikają.

Ponieważ są liche naśladownictwa, przeto prosimy żądać zawsze w oryginalnem opakowaniu „Roche".

„Roche"

Dostać można na zarządzenie lekarza w aptekach po 4 K. za flaszkę.

F. Hoffmann-La Roche & Co.
Bazylea (Szwajcarya).

DOM NOWY

...terech pokojach, kuchni ...ni, dachówką kryty. Zabu...ania gospodarskie: ogród ...8 mórg dobrego gruntu ...nącego się równiną jak ...d za domem. 3 km. od ...ta las rzeka blizko. zaraz ...sprzedania za 19.000 K. ...domość Ziemba Cyganowice p. Stary Sącz.

„LE FERMENT"

LACTOBACILLINE — Znak ochronny.

Wyłączne zastępstwo na Austryę towarzystwa „LE FERMENT" w Paryżu

W KRAKOWIE, UL. PODWALE L. 5.

Wyrób mleka kwaśnego zapomocą laktobacyliny czyli czystych kultur bakteryi mlecznych według metody Dra Miecznikowa, profesora instytutu Pasteura w Paryżu.

Wyrób fermentu płynnego i sprzedaż laktobacyliny pod postacią proszku i pastylek. — Na życzenie wysyła się darmo i opłatnie broszury, traktujące o znaczeniu dla zdrowia preparatów laktobacyliny.

Zakład prowadzony pod kontrolą lekarza został otwarty w dniu 15 grudnia 1906.

Dyrekcya.

Uczynicie z pewnością najstosowniej.

Kupując swym dzieciom kotwiczną skrzynkę budowlaną, gdyż jest to bezsprzecznie od lat pięćdziesięciu

...ajulu bieńszą zabawką dla dzieci. Podczas gdy wszystkie inne czasem o wieledroż...e zabawki od dawna leżą w kącie, są budowlane skrzynki nie ...lko z wielką pilnością używane. lecz nawet dzieci nie mogą się ...czekać chwili, w której otrzymają nowe **skrzynki uzupełniające, ażeby ustawiać coraz to większe i piękniej...ze budowle.** Prawdziwa zatem kotwiczna skrzynka budowla...a nie jest nigdy bez wartości. natomiast przez dokupno skrzy...ek uzupełniających staje sie coraz większą i przyjemniejszą a co ...tem idzie w skutek swej trwałości także **najtańszym po...arkiem.**

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane

...owinny się znajdować bezwarunkow między podarkami na gwia...kę. Blizsze wyjaśnienia co do ustawiania. oraz do uzupełnienia ...użących kotwicz. **skrzynek mostowych,** następnie o no...ych **Richterowskich układankach i zabawkach mo...ajkowych** znajdziecie w nowych ilustr. cenniku budowla...nym. który każda matka, która dba o wy...owanie swych dzieci, natychmiast każe ...bie przysłać.

...ysyłka następuje gratis i franko.

...ichtera kotwicz. skrzynki budowlane są ... nabycia we wszystkich hanblach ...bawek po cenie Kor. 1.50,1.75,3. ,3.50 ... - i więcej.- Znak ochronny.Kotwica



...Ad.Richter & Cie. król na...worni i kameralni dostawcy **...ien** fabryka **XIII I Hietzi...g** kantor i skład I **Operngasse** 16 **...udolfstadt, Norymber...a, Olten** (Szwajcarya) **Ro...erdam, Petersburg, New ...ork.**

...to kocha muzykę, a ma za...iar sprowadzić sobie mechaniczny aparat muzyczny, ten ...ech zażąda najnowszego cennika, sławnych wyrobów muzy...nych Imperator a kto posia... gramofon lub ma zamiar sobie go sprowadzić niech zażąda cennika aparatów mówiących i płyt brzmiących. Znajdzie w nim wykaz najlepszch aparatów mówiących i płyt. **Kotwiczne płyty** odznaczają się bardzo głośnem i naturalnem oddawaniem głosu a nad to wielką trwłościa: skutekiem tego mają ogromny pokup.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składom chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

...udzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żela...zistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **...aworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach, cenniki na żądanie darmo.

✱ Na Gwiazdkę ✱

Bazar krajowy

w Krakowie

Róg głównego Rynku i ul. Brackiej l. 20.

poleca w **wielkim wyborze** świeżo otrzymane

Serdaki futrzane, serdaki zakopańskie gunki i czapeczki, peleryny jesienne.

Okazya! **Na Gwiazdkę!**

Wyprzedaż.

15 do 25 % NIŻEJ CEN

Towarów Bławatnych

Bielizny damskiej, męskiej, stołowej i t. p.

Tani Sklep Chrześcijański „Pod Kościuszką"

Kraków, ul. Mikołajska L. 1.

Jedwabne, Sukienne,

Skład bielizny

Flanelowe, angielskie

Codzień Nowości

Bluzki angielskie

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice.

Wyprzedaż Gwiazdkowa po zniżonych cenach w Zakładzie komisowym.

H. Telesznickiej

w KRAKOWIE

przy ulicy Szewskiej l. 10. I. p.

Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń stylow., serwis porcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.), dywany perskie i zwycz., pianino fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, bizuterye, srebro kandelabry. lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złocone. Wiele obrazów olej. Fisharmonia 4 głos: fir. Schiedemayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Fr. Konečný

dawniej Antoni Schultz

Kraków, ul. Szewska l. 18

poleca swe dobre i naturalne

Wina Ödenburgskie

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 zł. but., czerwone po 55, 65 ct. i 1 złr. butelka.

NA ŚWIĘTA W LITRACH: po 60, 75 i 85. 2511

Do sprzedania

Kamienica dwupiętrowa przy ulicy Floryańskiej l. 38. Wiadomość Emil Nowak Biała.

Za 7 Koron

5 klgr. pakiet znakomitej w smaku upalonej i zmielonej „kawy Kongo" wysyła opłatnie i za zaliczką Krajowa Fabryka surogatów Kawy w Podgórzu.

Odsprzedającym stosowny rabat.

Wina węgierskie

przeważnie z własnych winnic, więc z pierwszej ręki, doskonałe, czyste,

Wina francuskie

białe i czerwone, wyborowe,

Madeyra i Malaga

odleżałe z najlepszych źródeł sprowadzane, oraz likiery zagraniczne w magazynie 2327 0

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie Rynek gł. 34.



w

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY

i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

Sprzedaż, zamiana wynajem.

Nadszedł świeży transport

FORTEPIANÓW i PIANIN

z fabryk, czeskich, włoskich i niemieckich.
sprzedaje po cenach fabrycznych bez konkurencyi

Z. Raba

fortepianista i stroiciel ul. św. Jana L. 13.

Sprzedaż, zamiana wyna[jem]

Sprzedaż, zamiana wynajem

Niezamożny czy bogaty znajdzie wszystko co z futra potrzebuje u firmy

P. Bouffol dawniej **A. Armatys i Sp.**

Skład futer -- Kraków, Rynek główny Nr. 22

pod zarządem Stanisława Reina. 1873

Największy wybór kolji i garniturów futrzanych od 8 kor. począwszy. Wykonnje wszelkie roboty kuśnierskie ----

Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

Miód patoka kuracyjny

deserowy z własnj pasicki w 5 kg. puszkach po 6 kor. wysyła za zaliczką, opłatnie ks. Włodz. Mi[l]itka proboszcz w Kupczyńcach p. Denysów także w wiek[s]zej ilości.

Dla Pań Gospodyń

Drożdże prasowane

Czysto spirytusowe z najpierwszych i najlepszych fabryk w Europie Pp. Ad. Ig, Mautnera & Syna w Wiedniu przychodzą codzień świeże przez cały rok bez wyjątku. Od r. 1860 główny skład na Galicyę

Jan Nagel

w Krakowie, ul. Szczepańska 11.

Tenże handel poleca również świeże śliwki, powidła figi, daktyle, masło orzechowe, ogórki i kapustę kiszoną — wódki, wina, koniaki, śliwowicę, oraz wszelkie inne towary.

Na Święta Bożego Narodzenia.

po ec[e]m miód z własnej pasieki prawdziwy pszczelny świeży tegoroczny w stanie gęstym patokę i posyłam na zamówienie za pobraniem poczt. w 5. kg: blaszankach wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 5 koron i 80. hal. za blaszankę. adres zamówień P. Stelmach Sosnów p. Siemikowce Galicya.

ZMIANA LOKALU.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. PT. Publiczność, że

Zakład Zegarmistrzowski

istniejący od r. 1883 pod firmą

A. Holik W KRAKOWIE Szewska L. 2

został przeniesiony pod L. 1 przy ul Sławkowskiej

Poleca swój Skład zegarków genewskich i zegarów z pierwszorzędnych fakryk zagranicznych z poręczeniem 3-letniem. Utrzymuje na składzie wyroby ze złota i srebra po cenach umiarkowanych.

Z [poważ]aniem **A. HOLIK.**

ZMIANA LOKALU.

Sławkowska 1. -- A. Holik. -- Sławkowska 1.

Sławkowska 1. -- A. Holik. -- Sławkowska 1.

Derki na konie!



Pozostały zapas zjedn. [f]abryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe, nieprzemakalne derki na konie, włosiste, dające się też użyć jako koce do spania, a przytem bajecznie tanie. Gatunek *A*, szare z kolorowemi szlakami, 2 m. dł.. $1^1/_2$ szer , k. 4.—; *B* bronzowe fiakierskie z czerwonemi i czarnemi szlakami, k. 5.50; *C* wełniane derki dworskie, żółte ze szlakami, 2 m. długie, $1^1/_2$ szer. k. 6.80.

Wysyła za zaliczką firma polska **A. WEISBERG, Wiedeń,** II., Unt. Donaustrasse Nr. 23 A. Cennik o innych derkach za darmo. 2600

Nowości otrzymane na skład główny poleca

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

(Rachunek w c. k. Urzędzie poczt. kasy oszczędności, l. 69057).—Telefon l.629.

Awdancz M. Wizye. Opowieść sceniczna z dziejów wyzwolenia . 3·—
Balzer O. Historya ustroju Polski . . . . 1·—
Benedyktowicz L. Rodowód secesyi w malarstwie i rzeźbie . . 1·—
Brząkalski J. O. Waleryan Mrowiński T. J. Z portretem . . . 1·20
Dąbkowski P. Litkup, studyum z prawa polskiego . . . . . 2·—
Fierich F. X. Nauka o sądach cywilnych i procedura cywilna. Tom II.: Prawo procesowe cywilne. Część I: Nauka o stronach i zastępcach. 5·—
Glatman L. Szkice historyczne . . . . 4·—
w płóciennej oprawie . . . . 5·—
Hahn W. Literatura dramatyczna w Polsce XVI wieku . . . . . 3·—
Jachimecki Z. W. Mozart. W 150 roczn. urodzin Z portretem . . 2·40
Kozicki W. [Ś]więty Sebastyan. Studyum porównawcze z dziejów sztuki włoskiej. Z 28 ma illustracyami . . . . 5·—
Koźmian St. Podróże i polityka. Wydanie drugie w dwu tomach 10·—
Lednicki A. Mowy polityczne I. Przed zwołaniem Dumy. (Konstancin. Ludwerowo.-Moskwa.—Petersburg-Warszawa-Kraków-Zakopane) 3·—
Łubieński F. Do Monako, Powieść dwa tomy . . . . 6·—
Milewski J. i W. Czerkawski. Polityka ekonomiczna, Dwa tomy 16·—
w oprawie płóciennej . . . . 19·—
Minim. Magdaleńczna mapa polska . . . . 10·—
Morawski F. Z zachodnich kresów. Szkice i rozpatrywania . . 5·—
Sarna W. Wizytki Wileńskie w Jaśle . . . . 1·20
W oprawie płóciennej . . . . 2·—
Sofokles. Elektra. Przeł. K. Morawski . . . . 1·20
Starowieyski F. Z dziejów Stolicy św za pontyfikatów Leona XII. i Piusa VIII (1823 1830) . . . . 5·—
Stasiak L. Gadzina. Powieść pruska . . . . 2·—
Stasiak L. Trzecie humoreski . . . . 2·—
Szpaderski J. Homilie i nauki niedzielne. Cztery tomy . . . . 8·—
Tarnowski St. Historya literatury polskiej. Tom VI. część I. (Wiek XIX 1830 1863) . . . . 4·—
Teka grona konserwatorów Galicyi zachodniej. Tom II. Z 228 illustracyami, 4 światłodrukami i 3 tablicami w heliograwurze . . . . . 20·—
Wołyniak. Siedziba Bazylianów w Torokaniach . . . . . . 1·—
Wybór anegdot. Zawierający przeszło 360 najlepszych pouczających anegdot dowcipów, pieśni i wierszy i t. p. Wydanie drugie . . . . 3·20
Zamoyski A. Moje przeprawy, dwa tomy . . . . 6·—
Za pozwoleniem! Tragedya miłosno-żałosna z illustr. napisał Ośmdziesiątyósmy . . . . 1·—
Zoll F. Historya prawodawstwa rzymskiego. Część II. Historya źródeł prawa prywatnego . . . . 3·—
Zoll F Pandekta Tom I . . . . 12·—
Zubrzycki J. Zwięzła historya sztuki od najpierwszych jej zaczątków po czasy najnowsze. Z 107 rycinami w tekście . . . . 5·—
W oprawie płóciennej . . . . 6·—
Żmigrodzki M Kwestya kobieca w Polsce . . . . —·40

Do nabycia za pośrednictwem każdej Księgarni.

Odwrotnie wysyła Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie.

MASZYNA do szycia

jest bezprzecznie dla rodziny

Najlepszym podarkiem

na

GWIAZDKĘ

Przez określenie zaś firmy

SINGER

wybór jest zdecydowanym

Do nabycia we wszystkich składach *zaopatrzanych ubocznym znakiem*

KRAKÓW, ul. Szpitalna l. 40.

Naprzeciw Teatru miejskiego.

FILIE:	FILIE:
Kraków, Kazimierz, Wolnica.	**Rzeszów**, Trzeciego maja 5.
Chrzanów, Mickiewicza.	**Nowy Sącz**, Jagiellońska.
Tarnów, Wałowa 15.	**Sanok**, Jagiellońska obok Kółka rolniczego.
Jarosław, Krakowska 30.	**Łańcut**, Rynek.

Tarnobrzeg, Rynek.

OSTRZEGAM

każdego ktokolwiekby potrzebował palta i ubrania, ażeby się nie dał uwieść na oko elegancko wyglądającym na wystawach magazynów wiedeńskich ubraniom gotowym, które ani krojem ani odrobieniem nie mogą się równać z wykończonemi ubraniami z mojej pracowni; w cenie różnicy niema. A zatem

Łaskawi Panowie!

zamawiajcie palta i ubrania u **ZYGMUNTA CHILI, krawca w Krakowie ul. Wielopole l, 3. obok głównej poczty.** Wypożycza się fraki i anglezy. — Wszelkie zamówienia na prowincyę uskuteczia się możliwie jak najprędzej.



Każde naśladownictwo i przedruk będą karane

Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego

tylko z zielonym znakiem „Zakonnica". Prawnie ochroniony. Zdawna znany, nieprześcigniony przeciw zaburzeniom w trawieniu, kurczom żołądka, kolkom, katarowi, bolom piersi, influenzie i t. p. Cena 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 specyal. flaszka z patentowanym zamknięciem K. 5. — franco. —**Thierry'ego maść bobkowa powszechnie znana non plus ultra** przeciw starym ranom, zapaleniom, zranieniom, abscesom i wrzodom wszelkiego rodzaju. Cena 2 słoiki K. 3.60 franco wysyła tylko za nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką **Apt. A. Thierry in Pregrada bei Rohitsc Sauerbrunn,** — Broszury z tysiącz. oryg. listami dziękczynnymi gratis. franco. — Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach i drogueryach

---

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASOW maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.

Czeladnika stelmacha

(kołodziejskiego) do robót mieszanych, porządnego i zdolnego w swoim zawodzie, przyjmie **Feliks Gramatyka w Zakopanem**

FUCHSO[L]

jedynie skutecznie dzia[ła]jące Preparaty na



Pluskwy Karakony Szwaby Mole **Pchły Myszy Szczury**

Prospekty i świadectwa pr[zesyła] żądać darmo i opłatnie.

Z Chemicznego Laboratorj[um]

„FUCHSOL"

Dostawcy cesarskich i arcyks[iążęc]ych dóbr, radców kultury krajo[wej] c. k. władz i t. p.

Reim i Spó[łka]

Kraków, Rynek Główny L.

Konkurs.

Zarząd pow. Kasy cho[rych] w Nowym Targu, ogłasza [ni]niejszem konkurs, na pos[adę] kontrolera i inkasenta tejże k[asy].

Płaca roczna **840 K** z prawem poboru dyet.

Podania udokumentow[ane] wnosić należy do 15 stycz[nia] 1907 r. na ręce prezesa **F[ran]ciszka Pawlicy** w Zakopan[em].

Posada ta nadana będ[zie] z dniem 1 lutego 1907 — [na] razie prowizorycznie.



CO TYDZIEN NOWOŚĆ!

Do sprzedania:

Świetne śpiewaki kanarki harzeńskie po 8 złr.
Białe myszki para 50 ct.
Foxterier 3 miesiące liczący salonowy piesek.
Australskie papugi para 6 złr. 50 ct.
Hamburgi para nieśnych rasowych kur 8 złr.
Tygrysowe gołębie para 1 złr.
Kalibry od 1 złr. 20 ct.

Lekarstwo dla ptaków pudełko 30 ct.

poleca Zakład Zoologiczny

Kazimierza Waltera

Sławkowska l. 31, przy plantach w KRAKOWIE.

ANONS CO CZWARTEK.

Powiatowa

Kasa Oszczędności w Krakowie

oprocentowuje wkładki na 4 p[roc.] i opłaca podatek rentowy z wła[snych] funduszów.

Poszukuję osob[y]

do uszycia bielizny męzkiej [po]rządnie.

Adres: J. P. B. Administ[racya] „Głosu Narodu" za okazaniem [kwitu] inseratowego.

DOCHODY ZNACZ[NE]

W każdej miejscowości (w [mie]ście i na wsi) pragnę oddać za[stęp]stwo osobie uczciwej, któraby [chcia]ła przyjmować zamówienia na p[rzed]miot pożyteczny i pożądany d[la ka]żdej rodziny polskiej i osoby [doro]słej, a przez to zapewnić sob[ie do]chody znaczne. Szczegółami [służę] bezpłatnie. Kapitału nie po[trzeba]. (Nie chodzi tu o losy ani o a[suku]racyę!) Korespondencja polska. A[dres:] O. Thoma, Stuttgart, Reins[burg]strasse 61. 2

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. — W drukarni „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego